

Sygn. akt XVII AmC 1143/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lutego 2016 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie - Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w składzie:

Przewodniczący: SSO Jacek Łabuda.

Protokolant: stażysta Paulina Ogorzałek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 lutego 2016 r. w Warszawie sprawy

z powództwa Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone

1. uznaje za niedozwolone i zakazuje pozwanemu wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia wzorca umowy o treści:

"(...) koszt przekazania sprawy do postępowania windykacyjnego - 75,00 zł";

2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, kwotę 60 (sześćdziesiąt) złotych;

3. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Warszawie, tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu, kwotę 600 (sześćset) złotych;

4. zarządza publikację prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na koszt strony pozwanej.

SSO Jacek Łabuda

Sygn. akt XVII AmC 1143/14

UZASADNIENIE

Pozwem z 4 lutego 2014 r. powód – Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (dalej: Prezes UOKiK) domagał się uznania za niedozwolone i zakazania wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia o treści:

„koszt przekazania sprawy do postępowania windykacyjnego – 75,00 zł”

zawartego we wzorcach umowy zatytułowanych „Umowa pożyczki nr ...” oraz „Formularz informacyjny dotyczący kredytu konsumenckiego”, którymi posługuje się pozwany – (...) S.A. z siedzibą w W.. Nadto wniósł o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu., w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W ocenie powoda wskazane postanowienie wzorca umowy stanowi niedozwoloną klauzulę, gdyż jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumentów. W szczególności jego zdaniem wysokość opłat, które obciążają konsumentów winna odpowiadać kwocie rzeczywiście poniesionych kosztów, tymczasem przekazanie sprawy do postępowania windykacyjnego, o którym mowa w treści klauzuli, w ogóle nie musi wiązać się z koniecznością poniesienia przez przedsiębiorcę jakichkolwiek wydatków. Ponadto powód zaznaczył, iż nie jest jasne jakie dokładnie czynności miałyby być dokonywane w związku z realizacją jego uprawnienia.

W odpowiedzi na pozew pozwany domagał się odrzucenia pozwu, zaś w razie nieuwzględnienia tego żądania – oddalenia powództwa w całości, a także zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania.

W uzasadnieniu pisma wskazał, że postanowienie o analogicznej treści było już przedmiotem oceny przed tutejszym Sądem w następstwie czego zostało uznane za niedozwolone i wpisane do rejestru prowadzonego przez Prezesa UOKiK pod numerem 4263. Na tej podstawie podniósł kwestię skutków rozszerzonej mocy wiążącej wyroku uwzględniającego powództwo o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone, a w konsekwencji wskazał na konieczność odrzucenia pozwu. Odnosząc się do merytorycznej oceny powództwa wskazał, że kwota zdefiniowana w treści postanowienia została ustalona na podstawie faktycznych kosztów, jakie są związane z czynnościami realizowanymi na etapie poprzedzającym przekazanie sprawy do postępowania windykacyjnego.

Na rozprawie 25 lutego 2016 r. pozwany cofnął wniosek o odrzucenie pozwu, jednakże wniósł o zawieszenie postępowania z uwagi na skierowanie przez Sąd Apelacyjny w Warszawie pytania prejudycjalnego do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w przedmiocie ustalenia granic rozszerzonej prawomocności wyroków uznających postanowienia wzorca umowy za niedozwolone.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany (...) S.A. prowadzi działalność gospodarczą związaną z udzielaniem konsumentom pożyczek gotówkowych. W ramach tej działalności opracował i posługiwał się w obrocie z konsumentami wzorcami umowy zawierającymi zapis, do którego nawiązuje żądanie pozwu, tj. „koszt przekazania sprawy do postępowania windykacyjnego – 75,00 zł”.

Powyższy stan faktyczny został ustalony przez Sąd w oparciu o twierdzenia zawarte we wniesionych przez strony pismach procesowych oraz dokumenty, które zostały do nich załączone. Jako że oświadczenia stron co do okoliczności faktycznych sprawy, a także przedkładane przez nie dokumenty nie były wzajemnie kwestionowane, za podstawę ustalenia stanu faktycznego Sąd przyjął wzajemnie niekwestionowane twierdzenia stron.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo w niniejszej sprawie zasługiwało na uwzględnienie.

Okolicznością sporną między stronami było, czy przedmiotowe postanowienie miało charakter niedozwolony w myśl art. 385[1] § 1 k.c.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do wniosku o zawieszenie postępowania w związku z pytaniem prejudycjalnym skierowanym przez Sąd Apelacyjny w Warszawie do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w kwestii prawidłowej interpretacji art. 479[39] k.p.c. słusznie dostrzegł powód, że zostało ono wystosowane na gruncie postępowania o stwierdzenie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów, a zatem odmiennie definiuje zakres analizy ww. kwestii. Trzeba przy tym zaznaczyć, że zagadnienie to na gruncie niniejszego postępowania było w ostatnim czasie po raz kolejny przedmiotem analizy ze strony Sądu Najwyższego, który ostatecznie w uchwale z 20 listopada 2015 r. (sygn. akt III CZP 17/15) podjętej na wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego w związku z istnieniem znacznych rozbieżności w wykładni art. 479[43] k.p.c. stwierdził, że po wpisaniu postanowienia wzorca umowy do rejestru, o którym mowa w art. 479[45] § 2 k.p.c. nie zostaje wyłączona możliwość wniesienia powództwa dotyczącego zapisu o tej samej treści normatywnej, lecz stosowanego przez innego przedsiębiorcę, niebędącego uprzednio pozwanym w sprawie, w której wydano wyrok. Tym samym Sąd ten ostatecznie przychylił się do takiej koncepcji ujmowania rozszerzonej prawomocności, zgodnie z którą dopuszczalne jest wytoczenie powództwa przeciw innemu przedsiębiorcy stosującemu podobne postanowienia umowne, a niebiorącemu udziału w postępowaniu, w którym zapadł wyrok. W związku z powyższym Sąd uznał, iż usunięto wątpliwości co do prawidłowej interpretacji normy zawartej w art. 479[43] k.p.c., a zatem nie było podstaw, by wstrzymywać w tej sprawie tok postępowania do czasu rozstrzygnięcia ww. kwestii przez TSUE.

Przechodząc do oceny kwestionowanego postanowienia wzorca umowy pod kątem wypełnienia przesłanek wyrażonych w art. 385[1] § 1 k.c. należy zważyć, co następuje.

Stosownie do treści art. 385[1] §1 k.c., aby dane postanowienie umowne mogło być uznane za niedozwolone, musi ono spełniać cztery przesłanki tj.: (I) postanowienie nie zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem, (II) ukształtowane przez nie prawa i obowiązki konsumenta pozostają w sprzeczności z dobrymi obyczajami, (III) powyższe prawa i obowiązki rażąco naruszają interesy konsumenta oraz (IV) postanowienie umowy nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron.

Przesłanka braku indywidualnego uzgodnienia nie może w tej sprawie mieć znaczenia wobec abstrakcyjnego charakteru kontroli postanowienia wzorca umownego. Sąd nie bada w niniejszym postępowaniu konkretnych stosunków istniejących pomiędzy kontrahentami, ale wzorzec i treść hipotetycznych stosunków, jakie powstałyby pomiędzy pozwanym, a potencjalnym konsumentem. Nie ma zatem znaczenia, czy jakaś konkretna umowa była między stronami negocjowana, ani nawet czy wzorzec był, czy też nie był zastosowany przy zawieraniu jakiejkolwiek konkretnej umowy. Kontrola ta ma bowiem charakter oceny ex ante i obejmuje wzorzec, nie zaś konkretną umowę. Istotny jest zatem fakt, że pozwany wprowadził oceniany wzorzec do obrotu poprzez wystąpienie z ofertą zawarcia umowy z wykorzystaniem go.

Dla zastosowania omawianego przepisu przesłanki II (sprzeczność z dobrymi obyczajami) i III (rażące naruszenie interesów konsumenta) muszą zachodzić równocześnie. Z reguły rażące naruszenie interesu konsumenta jest naruszeniem dobrych obyczajów, ale nie zawsze zachowanie sprzeczne z dobrymi obyczajami rażąco narusza ten interes.

Poprzez dobre obyczaje należy rozumieć pewien powtarzalny wzorzec zachowań, który jest aprobowany przez daną społeczność lub grupę. Są to pozaprawne normy postępowania, którymi przedsiębiorcy winni się kierować. Ich treści nie da się określić w sposób wyczerpujący, ponieważ kształtowane są przez ludzkie postawy uwarunkowane zarówno przyjmowanymi wartościami moralnymi, jak i celami ekonomicznymi i związanymi z tym praktykami życia gospodarczego. Wszystkie one podlegają zmianom w ślad za zmieniającymi się ideologiami politycznymi i społeczno – gospodarczymi oraz przewartościowaniami moralnymi. W szczególności zaś dobre obyczaje to normy postępowania polecające nienadużywanie w stosunku do słabszego uczestnika obrotu posiadanej przewagi ekonomicznej.

W zakresie oceny stopnia naruszenia interesów konsumentów Sąd tutejszy podziela opinię Sądu Apelacyjnego w Warszawie (wyrok z 27 czerwca 2006 r. sygn. akt VI ACa 1505/05), że naruszenie interesów konsumenta, aby było rażące, musi być doniosłe czy też znaczące. Natomiast interesy konsumenta należy rozumieć szeroko, nie tylko jako interes ekonomiczny, ale też każdy inny, chociażby niewymierny. Zaliczyć tu można również dyskomfort konsumenta, spowodowany takimi okolicznościami jak strata czasu, naruszenie prywatności, niedogodności organizacyjne, wprowadzenie w błąd oraz inne uciążliwości, jakie mogłyby powstać na skutek wprowadzenia do zawartej umowy ocenianego postanowienia. Przy określaniu stopnia naruszenia interesów konsumenta należy stosować nie tylko kryteria obiektywne (np. wielkość poniesionych czy groźących strat), lecz również względy subiektywne związane bądź to z przedsiębiorcą (np. renomowana firma), bądź z konsumentem (np. seniorzy, dzieci). Konieczne jest zbadanie, jaki jest zakres groźących potencjalnemu konsumentowi strat lub niedogodności.

Częstokroć konieczne jest również ustalenie, jak wyglądałyby prawa i obowiązki konsumenta w sytuacji braku analizowanej klauzuli (wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2007 r., sygn. akt III SK 21/06 oraz z 11 października 2007 r., sygn. akt III SK 9/07). Jeżeli przepisy ogólne stawiają konsumenta w lepszej sytuacji niż postanowienia proponowanej umowy, to w zasadzie postanowienia te należy uznać za niedozwolone bez potrzeby odwoływania się do opartego na dobrych obyczajach wzorca zachowań przedsiębiorców zrekonstruowanego z założeniem, że to konsument winien być beneficjentem rywalizacji pomiędzy przedsiębiorcami (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 stycznia 2011 r., sygn. akt VI ACa 770/10). Odstępstwo od tej zasady możliwe jest tylko, o ile zmiana jest uzasadniona specyfiką wzajemnych świadczeń lub jest kompensowana innymi postanowieniami wzorca.

Przenosząc powyższe rozważania na okoliczności przedmiotowej sprawy, Sąd uznał powództwo za słuszne i zasadne. Obowiązujące przepisy prawa pozbawione są regulacji odnoszących się wprost do sposobu prowadzenia procedury związanej z windykacją należności w ramach wewnętrznego postępowania prowadzonego przez wierzyciela pozostawiając tę kwestię do unormowania w drodze umowy pomiędzy pożyczkodawcą i jego kontrahentem. Nie ulega jednak wątpliwości, że winno być ono prowadzone w takim zakresie, na jaki pozwala treść przepisów ogólnych Kodeksu cywilnego. Kwestionowana klauzula kreuje zasadę obciążenia dłużnika kosztami związanymi z dochodzeniem wymagalnych należności pożyczkodawcy (tj. kosztami przekazania sprawy do postępowania windykacyjnego – dalszego, prowadzonego przez podmiot zewnętrzny), a zatem przyjmuje odpowiedzialność odszkodowawczą dłużnika z tytułu zwłoki ze spłatą pożyczki. Tym samym, jakkolwiek należy zaakceptować fakt, iż przedsiębiorca może nałożyć na konsumenta obowiązek zrekompensowania kosztów poniesionych wskutek niewykonania przez tego ostatniego zobowiązania umownego (konstatacja ta znajduje oparcie w art. 30 ust. 1 pkt 11 ustawy o kredycie konsumenckim oraz ogólnych zasadach odpowiedzialności kontraktowej uregulowanych w art. 471 k.c. i nast.), to trudno uznać, że kwestionowane postanowienie ma charakter dozwolony.

W ocenie Sądu wierzyciel może żądać zwrotu kosztów poniesionych z tytułu dochodzenia należności, co do których konsument pozostaje w zwłoce jedynie wówczas, gdy spełnione są przesłanki z art. 471 k.c. oraz 361 k.c. oraz wyłącznie w wynikającym z tych przepisów zakresie. W konsekwencji konsumenci mogą zostać obciążeni jedynie takimi opłatami, które odnoszą się do konkretnych, rzeczywiście podjętych czynności windykacyjnych i tylko w takim zakresie, w jakim zostały one poniesione przez przedsiębiorcę, gdyż wyłącznie na taką rekompensatę pozwala art. 361 k.c. Zgodnie z tym przepisem dłużnik odpowiada jedynie za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, natomiast jak precyzuje paragraf 2 tego artykułu, ma on prawo domagać się odszkodowania obejmującego stratę poniesioną przez poszkodowanego oraz korzyści, które mógł on osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Koszty związane z podejmowanymi czynnościami powinny więc być ustalane w oparciu o ceny rynkowe.

Zważyć należy, że w odpowiedzi na pozew pozwany starał się szczegółowo wyjaśnić, iż ustalona przez niego kwota w wysokości 75 zł odpowiada realnym kosztom ponoszonym przez niego z tytułu przekazania sprawy do postępowania windykacyjnego. Przedstawione twierdzenia w pewnym zakresie są satysfakcjonujące, niemniej jednak nie były one wystarczające, by uznać, że zapis nie spełnia przesłanek niedozwolonego charakteru. Wskazując za zarzuty kierowane pod jego adresem należy przede wszystkim zaznaczyć, że przy tak skonstruowanym wzorcu konsumenci nie są należycie informowani o przeznaczeniu opłaty, którą są zobowiązani ponieść. Lakoniczne sformułowanie „koszt przekazania sprawy do postępowania windykacyjnego” oraz zastrzeżona z tego tytułu stosunkowo wysoka opłata (biorąc pod uwagę literalną interpretację tego sformułowania, która wskazywałaby na ograniczenie się wyłącznie do przedstawienia sprawy innemu podmiotowi) nie pozwalają na jednoznaczne zdefiniowanie czynności jakie są dokonywane przez przedsiębiorcę w ramach przekazania sprawy do postępowania windykacyjnego i w związku z tym mogą wywoływać dezorientację w tym zakresie. Konsument zobowiązany do zapłaty tychże kosztów nie jest w rzeczywistości świadomy, jakie czynności w tym zakresie wykonuje kontrahent i czy nie usiłuje w ten sposób uzyskać dodatkowe wynagrodzenie. Należy zatem stwierdzić, że klient nie jest należycie informowany co do tego jakie czynności pozwanego generują koszty, które ostatecznie jest zmuszony ponieść, a w związku z tym nie jest w stanie zweryfikować prawidłowości i zasadności obciążenia go tymi należnościami i w razie wątpliwości, zakwestionować ich.

Natomiast odnosząc się do wyliczenia przedstawionego w odpowiedzi na pozew, także i ono budzi zastrzeżenia. Po pierwsze, wątpliwości Sądu budzi obciążenie konsumenta kosztem czynności związanych z realizacją uprawnień prawoskładańskich przysługujących przedsiębiorcy, a zatem wysłania mu zawiadomienia o odstąpieniu od umowy. Jednakże nawet gdyby przyjąć, że istnieją podstawy, by przypisać konsumentom obowiązek naprawienia szkody także i w tym zakresie, to trudno dostrzec jakiegokolwiek racjonalne uzasadnienie dla trzykrotnego informowania konsumenta o odstąpieniu od umowy tj. listem poleconym, sms-em oraz poprzez wiadomość elektroniczną (e-mail), poza rzecz jasną chęcią sztucznego generowania kosztów, z których część służy rekompensacie kosztów pracy biura obsługi klientów. W ocenie Sąd kolejne dwukrotne informowanie konsumenta o odstąpieniu od umowy jest zbędne i jako takie wykracza poza przesłankę normalnego, typowego, przewidywalnego następstwa działania dłużnika, o której mowa w art. 361 § 1 k.c., a więc jako takie nie może liczyć na kompensatę. Wreszcie w kwestii opłaty sądowej od pełnomocnictwa

może być ona zaliczona do kosztów postępowania czy to polubownego, czy też sądowego, a zatem jest ona zwracana zgodnie z treścią wydanego w tym zakresie rozstrzygnięcia. W obecnym stanie rzeczy nietrudno wyobrazić sobie sytuację, w której przedsiębiorca otrzymuje zwrot tej kwoty na etapie przekazania sprawy do windykacji (przy czym konsument nie ma świadomości, iż poniesiona przez niego opłata obejmuje także tę należność), a następnie po raz kolejny w postępowaniu sądowym.

W konkluzji sprzeczne z dobrymi obyczajami jest postanowienie, które nakładając na konsumenta obowiązek uiszczenia opłaty tytułem zwrotu poniesionych kosztów, nie definiuje jakie czynności są realnie wykonywane przez przedsiębiorcę w związku z przekazaniem sprawy do windykacji. Taki zapis pozbawia go wszakże możliwości weryfikacji tego czy koszty te zostały nałożone w należytej wysokości znajdującej potwierdzenie w rzeczywistości. Wątpliwości Sądu budzi także wynikająca co prawda z treści odpowiedzi na pozew, ale mająca wpływ na treść klauzuli okoliczność zrekompensowania kosztów kilkukrotnego informowania konsumenta o złożeniu odstąpienia od umowy, które w ocenie Sądu zmierzają wyłącznie do generowania po jego stronie dodatkowych wydatków, a także opłaty od pełnomocnictwa, nierzadko rozliczanej na dalszym etapie postępowania.

Nie ulega wątpliwości, że taka formuła rażąco narusza interesy konsumentów, zwłaszcza te ekonomiczne związane z koniecznością poniesienia zbędnych – w odniesieniu do wskazanej powyżej części – kosztów.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385[1] § 1 k.c., Sąd uznał postanowienie wzorca umowy za niedozwolone, zaś na podstawie art. 479[42] § 1 k.p.c. zakazał jego wykorzystywania w obrocie z udziałem konsumentów.

O kosztach postępowania orzeczono w oparciu o art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony.

Przyznane stronie koszty stanowią wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 60 zł - ustalone na podstawie § 14 ust. 3 pkt. 2 w zw. z § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Mając na uwadze wynik sprawy, orzeczenie o nakazaniu pobrania od strony pozwanej opłaty od pozwu uzasadnia art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

O publikacji prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na koszt strony pozwanej zarządzono na podstawie art. 479[44] k.p.c.